

Tyle samo radości ile smutków

26.11.2012.

CHOSZCZNO – KORYTOWO. W sobotę w Urzędzie Stanu Cywilnego EMILIA i STANISŁAW DYBAŚ z Korytowa odebrali medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Mimo tego, że przez całe życie ciężko pracowali, to jednak dziś o tym opowiadają z uśmiechami na twarzy.

Poznali się w Korytowie w 1960 roku. – Właśnie w tym roku przyjechałam tu z kieleckiego, natomiast mój mąż trafił tu nieco wcześniej. Dwa lata ze sobą chodziliśmy – pani Emilia przypomina, że ślub cywilny i kościelny wzięli w Zielniewie. Tłumaczy, że wówczas w Korytowie księdza nie było, a ich wieś administracyjnie i parafialnie podlegała właśnie pod Zielniewo. Na pytanie o wesele zdecydowanie odpowiada, że… było skromne. – Sami wszystkiego się dorabialiśmy, więc to oczywiste, że nie mogło być huczne – mówi jubilatka. Kontynuując swoją relację podkreśla, że całe zawodowe życie przepracowali w hodowli. – Mąż zdecydowanie krócej, bo po 15 latach zachorował i musiał przejść na rentę – pani Emilia akcentuje, że po tym zdarzeniu mogła oddać się pracy, a mąż zajął się inwentarzem, domem i opieką nad dziećmi. Tych wychowali piątkę. Doczekali się też dziesiątki wnuków i jednego prawnuka. Dziwią się, że ktoś ich pyta o to, czy mieli przepis na zgodne i uśmiechnięte pożycie małżeńskie? – Jeśli chciało się utrzymać rodzinę, to przede wszystkim trzeba było pracować. W międzyczasie tych radosnych i smutnych chwil było po tyle samo. Tak na co dzień na szczegóły nie zwracamy uwagi, ale dziś mogę stwierdzić, że życie mieliśmy dobre. Jeśli zdrowie nam będzie dopisywać i przybędzie nam prawnuków, to już nic więcej do szczęścia nam nie potrzeba – podsumowali oboje. Przyjęcia odnowy małżeńskiego ślubowania i wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie” dokonał burmistrz ROBERT ADAMCZYK. Na pamiątkę tego wydarzenia wręczył im zestaw porcelany.

Tadeusz Krawiec

tkrawiec@choszczno.pl

{gallery}zgdybas2012{/gallery}